

### III ZJAZD HISTORYKÓW POLSKICH W KRAKOWIE.

(Sekcja III.)

---

## O potrzebie krytycznego wydania średniowiecznych monet polskich z uwzględnieniem historii sztuki i kultury.

Referent

**Dr. Feliks Kopera**

z Krakowa.

Na drugim zjeździe historyków polskich we Lwowie w referacie: »O potrzebie publikowania pieczęci miejskich i cechowych oraz stanowisko i ważność numizmatyki i sfragistyki dla historii ogólnej, a zwłaszcza w dziejach sztuki«, dotknął p. Leonard Lepszy tematu, o którym chcę obecnie mówić (zob. »Pamiętnik drugiego zjazdu historyków polskich we Lwowie«. Lwów 1890, str. cyt. ref. 3). Powiada bowiem: »W dziedzinie historii sztuki znajomość numizmatyki jest jednym z niezbędnych warunków traktowania poważnego jej dziejów. Ta obfitość wizerunków na monetach i medalach znakomitą może oddać przysługę w opracowaniu kostyumów, zbroi...« i, dodam, daje nam cały zasób innych form tak dobrze architektonicznych, jak z zakresu przemysłu artystycznego i ornamentyki.

Bez względu na znaczenie ekonomiczne monety, nad którym stosunkowo więcej pracowano, chodzi mi o te formy, które przejęła moneta ze współczesnej sobie epoki, i o ich wyzyskanie nie tylko przy pomocy napisu samej monety, ale także innych, od niej niezależnych źródeł. Strona artystyczna średniowiecznych monet i jej wartość nie jest wielką i nie ma tego znaczenia, co moneta XVI. w., jednakowoż historyk sztuki nie powinien pomijać także tego drobnego jej odłamu. Powtarzam za p. Lepszym słowa prof. M. Sokołowskiego: »Stemple na tych monetach żywo nas przenoszą w tę początkową epokę naszych pierwotnych dziejów i pozwalają wnosić, że do wielu

ciekawych archeologicznych i kulturalnych rezultatów mogłyby nasze monety doprowadzić, gdyby były metodą ścisłą i porównawczą badane« (»Sprawozdania komisji historii sztuki«, t. III, str. 145).

Wydanie pieczęci przez prof. Fr. Piekosińskiego w »Sprawozdaniach komisji do badania historii sztuki« przyniosło nam bardzo ważny materiał w tym właśnie kierunku. Otóż trzeba także wydać w ten sposób monety, a materiał się podwoi i będzie jeszcze cenniejszy przez to, że sięga do początku XI. w., gdy pieczęcie poczynają się później.

Monet przecie wydano tyle kroci! Niewiele jest niepublikowanych. Jednak, jak je wydano?! Dość przejrzeć Stronczyńskiego tak szacowną zresztą książkę: »Dawne monety polskie dynastji Piastów i Jagiellonów. Część II.« Piotrków 1884., aby się o tem przekonać.

Jak bałamutne i niekrytyczne czyta się opracowania tych monet, zwłaszcza z XI. w. Są tam tak błędne interpretacje z dziecinną nieraz wiarą podawane, że koniecznie trzeba rzecz na nowo krytycznie i gruntownie opracować, począwszy od monet, przypisywanych Mieszkowi I. W ten sposób dopiero materiał będzie udostępniony, zwłaszcza dla tych, co okolicznościowo do niego zajrzeć będą zmuszeni. Błędne i nieścisłe zapatrywania przeszły nawet w dość ścisłą i gruntowną niemiecką literaturę, która polską numizmatyką żywo się zajmuje. Także każdy z tych autorów był wyłącznie numizmatykiem i brał pod uwagę zaledwie ekonomiczną i polityczną stronę monety a żaden z nich gruntownie nie znał się na sztuce.

Otóż trzeba naprzód krytycznie opracować całość średnio-wiecznej numizmatyki, zdeterminować monety i chronologicznie je zestawić, a potem opublikować.

Ale jak opublikować? Moneta jest tak drobną, formy jej tak niedostrzegalne, że oryginał sam trudno badać bez lupy, a cóż dopiero reprodukcje, które od oryginałów mają mniejszą wyrazistość. Sądzę, że tak jak lupą zwiększamy sobie oryginał, tak trzeba wprowadzić zwiększoną fotograficznie reprodukcję, a wtedy dopiero okaz wystąpi w tej wielkości, co pieczęć prawie, i niewiele mniej czytelny. Wyjątkowo można użyć dopełnienia form z zaznaczeniem tego w tekście. Naturalnie wydać trzeba tylko typy zasadnicze. Tu i owdzie, dla zorientowania, możnaby podać reprodukcję monety w naturalnej wielkości.

Przez publikację taką osiągnie się, sądzą, znaczny i różnorodny materiał, który obok pieczęci mógłby być ważnym pomocniczym źródłem do historii sztuki i kultury.

Na zakończenie przedstawiam reprodukcję tak uzyskaną z dwu okazów. Jeden z nich na odwrotnej stronie, wzorem Ottonowskich monet, wyobraża kościół w stylu zachodnim. Jest to moneta Bolesława prawdopodobnie Chrobrego (Stronczyński, II, str. 22, typ 13). Druga, na Wschodzie bita, przedstawia, według zwyczaju, na Zachodzie przyjętego, także kościół z kopułami w stylu odmiennym, niż zachodni, widocznie wykształconym na wschodzie, w ojczyźnie bizantyńskich cerkwi. Jest to moneta Bolesława Śmiałego najprawdopodobniej (Stronczyński, Cz. II, str. 54, typ 22).

Próbie w kierunku takiej reprodukcji u nas widzimy w »Heroldzie«, red. przez prof. Fr. Piekosińskiego (r. 1898, str. 225); szkoda tylko, że do tej próby użył falsyfikatu.

III. Zjazd historyków polskich raczy uchwalić potrzebę:

- a) krytycznego opracowania głównych typów monet z uwzględnieniem ich znaczenia dla historii sztuki i kultury;
  - b) ich opublikowania w sposób fotograficznie zwiększonej reprodukcji, aby wystąpił wyraźnie cały zasób form plastycznych.
-